

Sam zamek został wybudowany i wykończony za rządów Maryi Teresy w r. 1771. W r. 1849 uległ on częściowemu spaleni, ale obecnie został odnowiony, do dawnej wspaniałości przywrócony i rozszerzony. Zawiera 203 pokoi i imponującą bogactwem i piękną ornamentyką salę tronową, w której zostaje otwartą przy obecności samego króla każdorazowa sesja sejmiku węgierskiego. Tu też przechowywane są węgierskie insygnia królewskie, a między nimi korona św. Szczepana.

Z niezwykłą wspaniałością i z niezwykłym nakładem, urządzone są ogrody królewskie, ciągnące się aż ponad sam brzeg Dunaju.

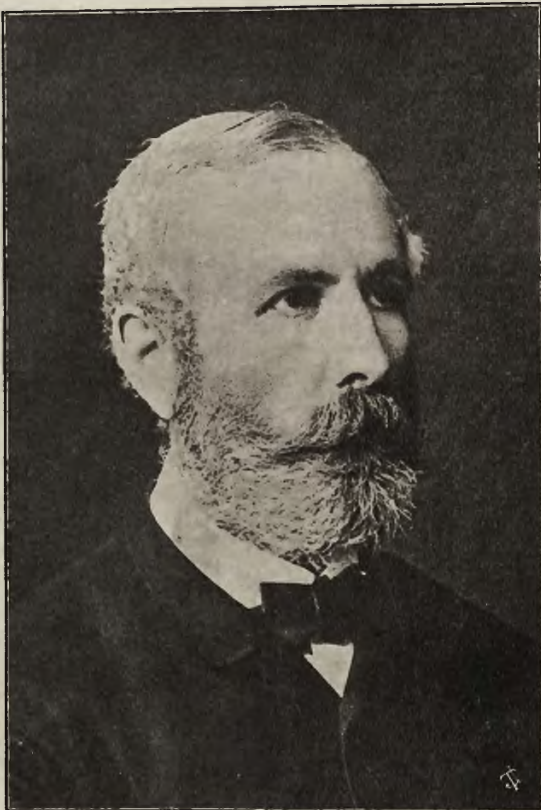
Na zamku, prócz pałacu cesarskiego, zwanego powszechnie „burgiem“, znajdują się także inne zabytki budownictwa historycznego, jak np. kościół św. Mateusza, wybudowany w stylu gotyckim, a pochodzący z końca XII wieku.

Pisząc o zamku królewskim w Budapeszcie, warto wspomnieć o ustanowieniu przez cesarza nowego urzędu dworskiego na zamku węgierskim. Na wzór odpowiedniego urzędu we Wiedniu, utworzył cesarz, jako król węgierski, urząd marszałka i przy zamku budapeszteńskim.

Jest to na razie pierwsza zdobycz zjednoczonej opozycji — która powinna być dumna z tego, że zostały spełnione już i te postulaty, których jeszcze nawet do swego programu nie wcieliła.

Zabójstwo polityczne w szpitalu.

Rozbudzone namiętności polityczne, chęć odwetu na ciemniźniach i poczucie własnej krzywdy — są to straszni, a nie zawodzący nigdy, sprzymierzeńcy każdej rewolucji. Rządza krwi — rządzi ugaszenia zemsty, przytłumia wtedy wszystkie szlachetniejsze, wrodzone instynkty i pozwala zapomnieć o humanitarnej zasadzie, że w pewnych momentach i wroga oszczędzać należy. Do takich momentów, w których chrześcijańskie miłosierdzie



Zgon dyrektora miejskiego urzędu budowniczego we Lwowie: Ś. p. Juliusz Hochberger.

powinno bezwarunkowo brać górę nad usprawiedliwionem zresztą dochodzeniem krzywd swoich, należy: oddanie się nieprzyjaciela w niewolę, co *eo ipso* według wszelkich praw ludzkich i boskich, czyni go nietykalnym, a dalej poszanowanie życia chorego, lub niezdolnego do walki.

W szpitalu na Pradze, pozostawało w leczeniu kilku stójkowych, poturbowanych podczas wybu-

chu w cyrkule praskim, w dniu 26 marca b. r. Byli to policyanci cyrkulu Biller, Mietliński i Sarap. Ten ostatni był tak ciężko rannym, że nawet w łóżku poruszać się nie mógł. Około godziny 7-ej wieczorem, rozległy się na sali chorych niespodziane strzały. Zaalarmowana służba szpitalna i dyżurni lekarze wpadają na salę i oto widzą, że jakiś nieznan, ubogo odziany człowiek, stoi nad łóżkiem Sarapa i oddaje z rewolweru jeden po drugim strzały do ciężko chorego. Jak potem badanie lekarskie stwierdziło, utkwiała jedna kula w obojczyku, druga zaś zraniła chorego w bok.

Zanim obecni opamiętali się, zanim skoczyli, celem pochwycenia napastnika, znikł tenże przez okno, korzystając z braku dozoru.

Przekonano się, że sprawca dostał się z zewnątrz przez miejsca ustępowe do okna sali szpitalnej, tedy wtargnął do środka i na pierwszej spotkanej ofiarze krwawego czynu dokonał. Człowieka tego nie ujęto. policyant Sarap zaś, któremu i tak wiele od życia się nie należało — pozostaje już w stanie beznadziejnym.

Władze przestraszone i zaskoczone nowym zamachem, przed którym nawet mury szpitalne, zbiorów ich, należycie nie ochraniają — zarządziły natychmiastowe przeniesienie wszystkich chorych policyantów z cywilnego szpitala praskiego — do wojskowego w Alejach Jerozolimskich.

Ze stanowiska humanitarne, trudno pochwalic czyn zapaleńca. Na usprawiedliwienie jego znajdziemy jednak dość motywów w tej samej dzikości i krwiożerczości moskali w pastwieniu się nad bezbronnymi — jaką częściowo odpłacił się im bezimienny zamachowiec w praskim szpitalu.

Ustąpienie Pobiedonoscewa.

Prąd rewolucyjny w Rosji wywołał pewne, drobne na razie zmiany w systemie administracyjnym państwa. Ale nietylko kulawa administra-



Zabójstwo polityczne w szpitalu: Bezimienny spiskowiec, wtargnąwszy do sali chorych, rani śmiertelnie chorego stójkowego Sarapa.